Cena 2 zł

KURIER
Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu
PPS

Rok II | Łódź, poniedziałek 2 września 1946 r. | Nr 241 (311)

ROZRUCHY I ZAMIESZKI
towarzyszyły „swobodnemu“ plebiscytowi w Grecji
Urzędnicy państwowi, policja i wojskowi głosowali na specjalnych kartkach

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że b. minister w rządzie Sofulisa, obecny poseł do parlamentu z ramienia partii republikańsko - liberalnej, Leonidas Jassonides wyraził ubolewanie wobec kapitana Francis Noel Baker, posła do parlamentu brytyjskiego, bawiącego obecnie w Grecji w celu obserwacji plebiscytu, że republikanie nie byli w stanie prowadzić kampanii w wioskach Macedonii. Nie tylko działacze republikańscy, ale nawet mieszkańcy wiosek byli narażeni na poważne niebezpieczeństwo, gdy udawali się na zgromadzenie przedwyborcze. Jassonides twierdzi, że wiele lokalów wyborczych zostało przeniesionych do trudno dostępnych miejscowości górskich, gdzie niegdzie mieszczą się one nawet w budynkach, w których stacjonuje żandarmeria.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w niedzielę na przedmieściu Aten Kaisariami, **jeden z miejscowych przywódców komunistycznych został zamordowany w swym mieszkaniu.** Poza kilkoma incydentami plebiscyt w Grecji, jak wynika z nadchodzących wiadomości, ma jakoby przebieg spokojny. W jednej z miejscowości żandarmeria rozproszyła gromadę ludzi, złożoną z 40 osób, usiłujących napaść na lokal wyborczy.

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, że w dniu plebiscytu w Grecji 70 tysięcy urzędników państwowych i 6 tysięcy policjantów i żandarmeria głosowało na specjalnych kartkach. Żołnierze i policja oddziałami pod wodzą oficerów udawali się do lokalów wyborczych, składali głosy i wracali do koszar. Agencja prasowa grecka stwierdza, że liczba głosujących przekracza, być może, liczę głosujących w wyborach marcowych, kiedy to w głosowaniu wzięło udział 60 proc. wyborców.

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, że na jednej z szos w Tessalii samochód ciężarowy najechał na minę. 5 osób poniosło śmierć, 7 odniosło rany. W porcie Yolos zaatakowano lokal wyborczy. Strat w ludziach nie było. W Kefalonii donoszą o starciach pomiędzy grupami zwolenników monarchii a lewicowcami. 3 osoby cywilne zostały ranne. W południowej Macedonii miały miejsce drobne zajścia w lokalach wyborczych.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w 2 lokalach wyborczych w jednej z górzystych okolic na południu Peloponezu zostały spalone listy wyborców i kartki wyborcze, przygotowane dla plebiscytu.

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że marszałek Tito odmówił przyjęcia kapitana Francis Noel Bakera, który w czasie swej podróży przez Jugosławię do Grecji starał się usilnie o audiencję u premiera Jugosławii. Kapitan Francis Noel Baker udał się samochodem przez Saloniki do Aten dla obserwacji przebiegu plebiscytu w Grecji.

I ten się doczekał

Zastępca Greisera Goudeville
powędrował do więzienia Mokotowskiego

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 1 września r.b. przedstawiciele *misji* wojskowej do badań zbrodni niemieckich pod przewodnictwem mjr. Bednarza przywieźli do Warszawy trzech wybitnych niemieckich zbrodniarzy wojennych. Walter Goudeville, gen. żandarmerii SS, był zastępcą Greisera do spraw policyjnych na okręg Warthegau. Odznaczał się on bezwzględnym okrucieństwem w stosunku do Polaków. Karierę swoją w czasie wojny rozpoczął od oberleutnanta i szybko awansując, został pod koniec wojny generał majorem. W czasie podróży był przygnębiony, nie ma on żadnych złudzeń co do kary za swoje czyny, jest pewien, że zostanie skazany na śmierć. Drugim zbrodniarzem, dostawionym wczoraj do Warszawy, jest gen. policji von Proeck, szef żandarmerii w Bydgoszczy. Za jego to „rządów“ ludność Bydgoszczy była prześladowana, tępiona i mordowana. Ma on na sumieniu sławną bydgoską „krwawą niedzielę“. Trzeci z przestępców to Walter Gehrels, starosta w Poznaniu. Ma on na sumieniu m. in. bezwzględne wysiedlanie Polaków z poznańskiego. Zbrodniarze niemieccy zostali odnalezieni przez polską misję wojskową w obozie Sandbosten w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Z lotniska przestępcy z o s t a l i odstawieni do więzienia mokotowskiego. Wszyscy zachowują się b. uniżenie, nie pomni na posiadane jeszcze do niedawna szlify generalskie, lub tytuły wielkorządców polskich. Nawet teraz jednak dbają wielce o drobne sprawy, dopytując się, co będzie na obiad lub kolację, przy czym podkreślają, że jedzenie, otrzymane od Polaków, smakuje im bardzo.

Anglosasi ponoszą winę
za powolne tempo prac Konferencji Pokojowej
Kulisy anglo-amerykańskiego poparcia dla Grecji

MOSKWA (PAP). „Izwiestia“ piszą w rubryce „Na tematy międzynarodowe“ między innymi: **„Prasa anglo-amerykańska oddawna siłuje wytworzyć atmosferę pesymizmu dokoła konferencji pokojowej w Paryżu.**

Erold Nicolson, angielski komentator radiowy, oświadczył, że: „Konferencja paryska nie zrobiła nic w ciągu 4 tygodni. Wyniki tej pracy są wyłącznie negatywne“. Posiedzenia komisji, wyłonionych przez konferencję — piszą dalej „Izwiestia“ — dają codziennie przykład tego, że właściwie **przywódcy obozu anglo-amerykańskiego są przyczyną powolności prac konferencji.** Starannie pracują oni nad tym, by odciągnąć konferencję od jej zasadniczych zadań. Wszystkimi sposobami usiłują skomplikować pracę konferencji, dodając jedną za drugą poprawki do projektów umów pokojowych. Nad tym niezaszczytnym polu popisuje się z natrętną systematycznością delegacja australijska, osłaniając swą działalność na konferencji rzekomą troską o małe państwa.

Omówienie na konferencji punktów projektów umów pokojowych, dotyczących wypłaty reparacji przez państwa byłych satelitów Niemiec, odsłoniło ukrytą sprężynę działalności delegacji australijskiej“.

„Izwiestia“ przypominają następnie radziecki punkt widzenia w sprawie reparacji i piszą dalej: „Poprawki Australijskie były w istocie rzeczy skierowane przeciw zapłacie reparacji Związkowi Radzieckiemu, bowiem zawierały one wniosek, by na konferencji nie ustalano rozmiarów, lecz przekazano tę sprawę specjalnie stworzonej komisji. Wypłatę zaś reparacji w nieokreślonym bliżej czasie proponowały delegacja australijska regulować nie w towarach miejscowych, lecz w dolarach i funtach szterlingach, otrzymanych drogą „wolnego handlu z innymi państwami“.

Także Grecja korzysta z wszechstronnej pomocy reakcyjnych kół anglo-amerykańskich i wszystko, co się dzieje w Grecji, lub w związku z Grecją, stawiane jest za przykład innym państwom bałkańskim. Grecja nie była satelitą Niemiec i dlatego, zdawałoby się, winna korzystać z bardziej uprzywilejowanych warunków w „wolnym handlu ze swoimi protektorami“, opartym na zasadzie „równości“.

W maju rb. została zawarta umowa między angielską misją finansową, a przemysłowcami greckimi, na mocy której Grecja faktycznie traci swoje stare rynki, a najważniejsza część jej towarów (w szczególności tytoń, stanowiący 45 proc. eksportu) zakupuje Anglia, przy czym ta ostatnia sprzedawać będzie te towary innym państwom. Jasne jest, kto wygrywa na tej transakcji, zawartej na „równych warunkach“.

Związek Grecji z funtem szterlingiem, jak wiadomo, nie przyczynią się bynajmniej do wzmocnienia niepodległości Grecji i nie służy ani pokojowi, ani niebezpieczeństwu na Bałkanach konkludują „Izwiestia“.

W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej odbędzie się w gmachu W.K. P.P.S. przy ulicy Jaracza

KONFERENCJA

przewodniczących i sekretarzy

kół fabrycznych i zawodowych PPS

Obecność obowiązkowa

Wojewódzki Komitet PPS

Zmiany w rządzie W. Brytanii?

LONDYN, (PAP). — Korespondent polityczny organu partii pracy „The People“ zapowiada reorganizację rządu brytyjskiego we wrześniu. Reorzanizacja stała się konieczna w związku ze zmianami w programie nacjonalizacyjnym rządu. Minister Cripp prawdopodobnie zostanie ministrem do spraw Indii. Jego zastępcą w ministerstwie handlu ma zostać pierwszy lord admiralicji Alexander. Korespondent nie przewiduje zmian na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Lewica Iraku
żąda dymisji rządu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że przywódcy 3 największych partii lewicowych w Iraku zwołali wiec, na którym w obecności 1.000 zwolenników lewicy, żądali dymisji obecnego rządu. Mówcy podkreślali, że rząd obecny nie cieszy się poparciem narodu.

Musimy odbudować stolicę

wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa

Przemówienie dostojników państwowych w 7 rocznicę najazdu hitlerowskiego

W dniu wczorajszym przed mikrofonem Polskiego Radia wygłosili przemówienia najwyżsi dostojnicy państwowi, które podajemy poniżej w obszernych skrótach. W przemówieniu swoim Prezydent K. R. N. — Bol. Bierut powiedział:

„Przypadająca dziś rocznica pozwala nam z perspektywy 7-miu lat spojrzeć raz jeszcze na ów dzień w którym hitlerowskie hordy runęły na nasz kraj. **Im bardziej oddalamy się od tych chwil tym jaśniej i pełniej pojmujemy grozę, jaką niósł nam potop germańsko-hitlerowskiego imperializmu. Niebezpieczeństwem była dla nas i będzie grabieżcza ekspansja Niemiec. Nie chciały się tą zasadą kierować rządy przedwrześniowe.** Sprowadziły na Polskę straszliwą katastrofę. Pierwsze bomby jakie spadły na Warszawę w 1939 roku, niosły zapowiedź tego, czego dokonało bestialstwo Niemiec na naszej stolicy w czasie powstania i po jego upadku. Burząc Warszawę, usiłowano ugodzić w serce narodu polskiego, niszczono nie tylko materialny dorobek pokoleń — usiłowano złamać ducha. **Warszawa jednak żyje, jak żyje Polska,** okaleczała wznosi dumnie swe niezaleczone jeszcze zgliszcza, pokazuje je światu, **jako symbol hartu i niezniszczalności narodu.** Słuszna jest inicjatywa, aby miesiąc wrzesień — miesiąc rocznicy klęski wrześniowej, rocznicy zalewu i zniszczenia Polski przez hordy germańskie — stał się miesiącem odbudowy Warszawy. Warszawa musi być odbudowana wysiłkiem całego narodu, ponieważ burząc Warszawę wróg godził w całą Polskę.

Obywatele! Warszawa, **bohaterska, ofiarna stolica Polski, będąca wzorem naszego hartu,** symbolem **jedności i dumy narodowej, oczekuje dziś naszej pomocy. Niechaj nie będzie nikogo wśród nas, kto by takiej pomocy odmówił. Wypełnijmy,** jako wierni synowie narodu nasz obowiązek względem **najdroższego sercu polskiemu miasta,** przywróćmy **swym wysiłkiem i ofiarą** serc **na wspaniałość i świetność naszej stolicy.**

Tow. Premier mówi

Siódma rocznica wojny zastaje nas wszystkich w pełni pracy nad odbudową kraju i stolicy, naszej nieśmiertelnej i zawsze buntowniczej w stosunku do najeźdźcy —Warszawy, której odwieczny wróg zaprzysiągł zgubę. Zniszczył ją w 85 proc., ale celu swego nie osiągnął. Odbudujemy Warszawę, jako miasto przyszłości, w którym każda rodzina, każdy człowiek pracy będzie posiadał własne wygodne mieszkanie. **Zbudujemy naszą stolicę według najlepszych wzorów europejskich i amerykańskich,** gdzie dla żadnego dziecka nie zabraknie słońca powietrza i zieleni, **gdzie dzieci robotników i wyrobników nie będą chorowały na krzywicę i gruźlicę** i gdzie radość i wesele wypełnią ściany mieszkań oraz liczne ogrody i parki. **Żeby ten wielki i piękny plan zrealizować, potrzeba nam do tego dzieła powołać cały naród.** Tak, jak walka i opór Warszawy był dokonywany w imieniu całego narodu, tak szybka odbudowa naszej stolicy leży również w interesie całego narodu. W dniu dzisiejszym rozpoczynamy w całym kraju wielką akcję pod hasłem: „Warszawę odbudujemy wysiłkiem całego narodu". Wszyscy Polacy, robotnicy i chłopi, mieszczaństwo i inteligencja, wojsko i księża, wszyscy bez wyjątku powinni w miarę sił swoich i możności dostarczyć środków na odbudowę Stolicy państwa. Im prędzej odbudujemy Warszawę, tym szybciej nastąpi odbudowa naszego kraju w ogóle.

Marszałek Żymierski o roli wojska w odbudowie

Marszałek Rola-Żymierski omawiając udział Wojska Polskiego w walce z hitleryzmem powiedział:

„Nikomu chyba Warszawa i jej tragedia nie zaciążyły tak na sercu, jak żołnierzowi polskiemu. Warszawa była miastem, które nie dało się sterroryzować Niemcom i odpowiadało na terror odwetem. Warszawa, jak żadne miasto polskie, umiłowała wolność kraju i stolicy. O wolność tę bił się żołnierz we wrześniu 1939 r., żołnierz podziemny w okupacji i żołnierz Wojska Polskiego, gdy wyzwalał Warszawę w styczniu 1945 r. Widział wtedy straszliwe zniszczenia, które wstrząsnęły nim.

Żołnierz polski jeszcze tego samego dnia, w którym wyzwalał Warszawę, zabrał się do ratowania jej ze zniszczeń i pożarów, rozminowując tysiące domów, budując pierwsze mosty na Wiśle, usuwając gruz z ulic, żeby można było nimi przejść i przejechać, doprowadzając Plac Zwycięstwa i Grób Nieznanego Żołnierza do normalnego wyglądu. *Wojsko Polskie pokazało,* ile jest w nim przywiązania do stolicy i zrozumienia dla jej odbudowy.

W przeddzień rozpoczęcia urzędowania

Krwawe demonstracje w Indiach

przeciwko nowoutworzonemu rządowi

LONDYN (PAP — Agencja Reutera donosi, że w wielu miejscowościach Bengalu wybuchły rozruchy, które pociągnęły za sobą ofiary. W Bombaju doszło do demonstracji, podczas których policja trzykrotnie użyła ognia. Korespondent agencji Reutera donosi, że 37 demonstrantów zostało zabitych, a 200 poniosło rany.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w niedzielę w 2 miejscowościach pod Bombajem, Golpitha i Bhandi Basar wybuchły zamieszki w związku z demonstracją, urządzoną przez ludność muzułmańskąąą przeciwko nowemu rządowi tymczasowemu. Szereg osób zostało poturbowanych. Zamieszki przeniosły się do innych sąsiednich miejscowości. Władze samorządowe w Dącca oraz przedstawiciele szeregu społecznych organizacji ostrzegli gubernatora Bengalu, **że sytuacja w** mieście tym jest poważna w związku z rozruchami, które ostatnio miały tam miejsce i że stan wrzenia przeniósł się na sąsiednie miejscowości.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w New Delhi został oficjalnie ogłoszony skład nowego rządu tymczasowego. *Skład rządu* jest następujący: **Pandit Jawaharlal Nehru** (przewodniczący kongresu) — premier i minister spraw zagranicznych, Sardar Baldev Singh — obrona, Sardar Vallabhai Patel — sprawy wewnętrzne oraz informacja, dr. John Matthai — skarbu, Asaf Ali — komunikacja, dr. Rajaddra Prasad — rolnictwo i aprowizacja, Jugjivan Ram — sir Shafast Amnad Khan — zdrowie, sztuka i oświata, Syed Ali Zaheer — sprawiedliwość i lotnictwo, C. Rajago Palachari — przemysłu i dostawy, Sarat Chandra Bose — kopalnie, M. Lhabba — handel. Członkowie rządu złożą przysięgę i rozpoczną urzędowanie w poniedziałek.

Wielka Czwórka nie spotka sie

PARYŻ (PAP). Wyznaczone na poniedziałek posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki zostało odwołane. Odwołanie posiedzenia jest tłumaczone w ten sposób, że przedstawiciele 4 mocarstw na ostatnim posiedzeniu posunęli pracę tak daleko naprzód, że zrezygnowano na razie z dalszych spotkań.

Następne posiedzenie prawdopodobnie odbędzie się po powrocie do Paryża radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa, który w sobotę udał się do Moskwy. W Paryżu spodziewają się jego powrotu za kilka dni.

---

23 września zapadnie

Wyrok w procesie norymberskim

oskarżeni kończą swoje „ostatnie słowo"

NORYMBERGA, (PAP). — W swym ostatnim słowie, b. szef zbrojeń Hitlera, Albert Speer, naszkicował przed sądem obraz przyszłego świata, o ile zostaną podjęte kroki w celu uniemożliwienia takiej wojny, jak ta, która się skończyła. Miliony ludzi zostało pozbawionych swobody myślenia. Byli oni podporządkowani woli jednego człowieka. Alfred Rosenberg, „filozof nazistowski", nie uważa się za winnego. Dowodzi on, że był przeciwny wszelkiej polityce ostrych zarządzeń.

Hjalmar Schacht, człowiek, który stworzył fundusz potrzebny do wykonania programu zbrojeniowego Hitlera stwierdzi(, że jest fanatycznym przeciwnikiem wojny i starał się ją powstrzymać, „stosując sabotaż". „Byłem oburzony pogromem Żydów w 1938 roku — mówił Schacht . — Starałem się przekonać Hitlera o konieczności ułatwienia Żydom emigracji i pojechałem do Londynu, w celu przedyskutowania tego zagadnienia. Wtedy Hitler usunął mnie z banku Rzeszy.

W ciągu całego roku prasa nazywała mnie zbrodniarzem, złodziejem i zdrajcą. Na starość pozostałem bez środków do życia i bez domu. Ale oskarżenie myli się, jeśli przypuszcza, że może mnie zaliczyć do „pożałowania godnej postaci". Przyznaję, że omyliłem się w polityce. Moim politycznym błędem było, że nie poznałem dość wcześnie kryminalnej natury Hitelra. Jednakże nie splamiłem rąk swoich ani jednym czynem bezprawnym, lub niemoralnym. W chwili zakończenia się tego procesu stoję przytłoczony niezmierną nędzą, której chciałem uniknąć przy pomocy wszystkich dostępnych mi środków. Jeśli mi się to nie udało, nie jest to moja wina". Doenitz, szef niemieckiej folty podwodnej na początku wojny, ostatni dowódca niemieckiej floty wojennej i ostatnio szef państwa, którą to funkcję przejął po śmierci Hitlera oświadczył: „Działania wojenne niemieckich łodzi podwodnych były legalne. Działałem zgodnie z moim sumieniem. Jeśli nawet naród niemiecki uzna, że zasady polityczne Hitlera były złe, czy zmieni się co przez to? — zapytuje Doenitz.

„Admirałowie państw sojuszniczych rozumieją mnie wiedzą, że nie walczyli przeciwko kryminalistom" — oznajmił butnie Raeder. Po wygłoszeniu przez oskarżonych ostatniego słowa, sędzia Lawrence zawiadomił, że Trybunał ogłosi wyrok na sesji w dniu 23 września.

Zamieszki w stolicy Brazylii

Specjalne pełnomocnictwa dla komendanta miasta

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Rio De Janeiro miały miejsce nowe zamieszki, wywołane wzrostem cen w restauracjach i miejscach rozrywkowych.

Rząd udzielił specjalnych pełnomocnictw dla utrzymania porządku gen. Zenobia De Costa, komendantowi miasta. Gen. Zenobia De Costa wydał komunikat, w którym ogłasza, że rząd postanowił przedsięwziąć stanowcze środki przeciwko działalności wywrotowej, która spowodowała zajścia ostatnich 2 dni.

Policja dokonała zamknięcia centrali partii komunistycznej oraz wszystkich jej oddziałów w mieście. Miały jednocześnie miejsce masowe aresztowania. Około 200 komunistów zostało aresztowanych. Znajduje się wśród nich pisarz Alvaro Morcira.

Dopiero w 1949 roku

produkcja żywności osiągnie przedwojenny poziom

LONDYN, (PAP). — Radio londyńskie donosi, że na rozpoczynających się w Kopenhadze obrad konferencji żywnościowej, w której brać mają udział przedstawiciele 42 narodów, omawiane będą ważne propozycje przedstawicieli tych państw, dotyczące rozdziału żywności na świecie. Delegaci na konferencji mają zatwierdzić plan utworzenia światowego międzynarodowego biura dla spraw żywnościowych. Plan opracowany został przez dyrektora organizacji żywnościowo - rolniczej Boyda. Plan ten przewiduje utworzenie światowych rezerw żywności, stabilizację cen na świecie i skierowania nadwyżek żywnościowych do krajów potrzebujących. Boyd przewiduje, że około roku 1949 produkcja żywnościowa w Europie osiągnie poziom przedwojenny.

Dokąd uciekł Degrelle?

Poszukiwania nie dały rezultatu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na granicy portugalsko-hiszpańskiej zostały wydane specjalne zarządzenia na wypadek, gdyby przywódca rexistów belgijskich Leon Degrelle zamierzał udać się z Hiszpanii do Portugalii. We wszystkich portach portugalskich również zaostrzona została kontrola.

Statek „Monte Ayala" ,na którym jakoby miał znajdować się Degrelle, został starannie przeszukany w Lizbonie. Policja oświadczyła, że **Degrella nie znaleziono.**

Irak zaproszony na Konferencję Pokojową

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że rząd Iraku został zaproszony na konferencję pokojową. Minister spraw zagranicznych Iraku dr. Jamail Fadik przedstawił punkt widzenia swojego rządu w sprawie kolonii włoskich. Zamierza on udać się do Paryża w przyszłym tygodniu. Będzie on także reprezentował Irak na konferencji w sprawie Palestyny, która ma odbyć się w Londynie we wrześniu.

Ruch socjalistyczny we Francji na rozstajnych drogach

Trwający obecnie Kongres Francuskiej Partii Socjalistycznej (Section Francaise de l'Internationale Ouvriere — S. F. I. O.) stał się **szczytowym momentem tarć, które już od dłuższego czasu istnieją w łonie partii.**

Nieporozumienia ujawniły się po raz pierwszy na nadzwyczajnym Kongresie w końcu marca r.b. w Montrouge (przedmieście Paryża), kiedy okazało się, że większość członków Partii nie podpisuje się pod linią polityczną kierownictwa. Brak Leona Bluma, który w swoim czasie znajdował się w Stanach Zjednoczonych, nie pozwolił na przeprowadzenie generalnej dyskusji, Kierownictwo Partii z Danielem Mayeriem na czele zasłaniając się autorytetem Bluma, łudziło Kongres osiągnięcia mi rządu Goum'a.

Utrata około 30 miejsc w Konstytuancie w wyniku ostatnich wyborów czerwcowych, postawiła przed Partią z całą ostrością konieczność przedyskutowania podstawowych założeń Partii. Na pierwszy plan wysunęła się kwestia współpracy z partią komunistyczną.

Dlatego też nie było przypadkiem, że komentowania wyników wyborów w „Populaire" organie naczelnym SFIO, podjął się sam Leon Blum, stwierdzając, że utratę miejsc w parlamencie, Partia musi przypisać odpowiedzialnościom, które wzięła na siebie, formując rząd pod kierownictwem Gouina, oraz swojemu stanowisku antykomunistycznemu. Jeśli do tego dodamy jeszcze serię artykułów opublikowanych w „Cite Soir", piśmie Andre Philipe'a, w którym stwierdza, że Partia, jeśli chce pozostać socjalistyczną, musi silnie związać się z klasą robotniczą i nie obawiać się akcentów rewolucyjnych w swoim programie, — to wszystko razem wskazywały, że kierownictwo SFIO zrozumiało swoje błędy i wyciągnęło z nich należyte konsekwencje.

Tymczasowy obecny Kongres wykazał, że tak się nie stało. Wszystkie zagadnienia, dotyczące samej istoty socjalizmu francuskiego, zostały jeszcze raz wyciągnięte na forum obrad. Podstawą dyskusji było sprawozdanie Daniela Mayera, reprezentującego kierownictwo Partii, oraz rezolucja „lewicy" z Guy Moldet i Tanguy - Trigent na czele i rezolucja „prawicy" wypracowana pod wpływem Bluma, a podpisana przez Andre Philip, Dofferre, Gazier, Lasoste, Lechnardt, Prenen, Ramadier.

Rezolucja „prawicowa popiera bez zastrzeżeń dotychczasową linię Partii, domagając się tylko bardziej proangielskiej postawy w polityce zagranicznej. **Jak wiemy, po ośmiogodzinnej ryskusji rezolucja ta została odrzucona 2/3 większości głosów, tak jak nie przyjęte zostało sprawozdanie Daniel Mayera, sekretarza gen. Partii.**

Pierwszy dzień obrad przyniósł pełne zwycięstwo rezolucji proponowanej przez Qoy Mollet i Tanguy Prigent. Oto niektóre jej wyjątki:

„Muszą być potępione jakiekolwiek usiłowania rewizjonistyczne, a szczególnie te, które budowane na fałszywej koncepcji rozwoju ludzkości, pozwoliły wierzyć naszym przeciwnikom, że Partia zapomniała o rzeczywistości podstawowej, którą jest walka klas".

W dalszym ciągu, rezolucja oburza się na niedostateczną stanowczość wobec partii i przedstawicieli burżuazji", na „postawę niewystarczająco jasną i zbyt ugodową w stosunku do M.R.P. (partia katolicka — przyp. red.)", przeciwko „brakowi sprecyzowanego stanowiska w zagadnieniu płac i cen". „To są te zboczenia i błędy, które zaciemniły perspektywy naszych działaczy i naszych kadr i które kazały im odwrócić się od akcji związków zawodowych, kazały lekceważyć ich zadania". „Kongres winien potępić kategorycznie linię polityczną, która dotąd obowiązywała i zerwać z nią ostatecznie".

Mówiąc o stosunku do innych ugrupowań, rezolucja precyzowała:

„Tylko ofensywna akcja klasy robotniczej może stać się motorem postępu społecznego i ochrony naszych wolności. Należy przypomnieć, że polityczna jedność robotnicza pozostaje dla nas naszym celem głównym. Jedność akcji z komunistami jest niezbędna dla sukcesu polityki odpowiadającej interesom pracowników".

Stosunek do ugrupowania katolickiego jest zdecydowany i całkowicie odmienny od stanowiska Bluma i Mayera:

„Partia Socjalistyczna winna wyjawić istotę reakcjonizmu w doktrynie M.R.P. Rzeczą Partii jest zmobilizować opinię republikańską dla obrony szkoły bezwyznaniowej i zaapelować do ciała pedagogicznego, do jego codziennej pracy w służbie młodzieży i instytucji nauczania ludowego".

Równie jasną pozycję zajmuje grupa lewicowa w stosunku do ugrupowań międzynarodowych:

„Międzynarodówka socjalistyczna winna być natychmiast odtworzona i silnie wyekwipowana. Owo zgrupowanie świato we wszystkich sił demokratycznych istniejących w każdym kraju może stać się nową siłą prawdziwego internacjonalizmu, skutecznie walczącego przeciwko ciasnocie nacjonalizmów, przeciwko zakusom imperialistycznym i odcinaniem się od reszty świata".

Niemniej jednak, powyższe oświadczenia nie pozwalają jeszcze twierdzić, jaką postawę przyjmie lewicowa frakcja SFIO w dziedzinie polityki zagranicznej. Tutaj, wydaje się, wpływ Leona Bluma, będzie jeszcze długo ciążył nad socjalizmem francuskim.

Jedno jest pewne: Francuska Partia Socjalistyczna, która większością 2/3 odrzuciła sprawozdanie ustępującego kierownictwa, **wyciągnęła wnioski ze swych ostatnich niepowodzeń i odważnie wchodzi na nowe drogi pracy.** Jednym z pierwszych zadań, jakie sobie stawia, jest realizacja wspólnego frontu całej klasy robotniczej francuskiej.

Międzynarodowe siły reakcyjne na jeszcze jednym odcinku poniosły całkowitą klęskę, licząc na rozbicie jedności proletariatu. Waga tego jest tym większa, że dokonało się to w czasie, gdy w okolicach Paryża obraduje **Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna,** której celem jest przyniesienie pomocy walczącej Hiszpanii.

R. W.

Otwarcie robót w domu „Robotnika"

WARSZAWA, (SAP). — Dzisiaj odbyło się uroczyste otwarcie robót w domu „Robotnika" przy ul. Raczyńskiej.

Na uroczystość przybyli: Prezes Rady Naczelnej PPS — tow. wiceprez. Szwalbe, Minister Odbudowy, tow. Kaczorowski, III Sekretarz CKW — tow. H. Jabłoński i przedtsawiciele redakcji i drukarni „Robotnika" i Socjalistycznej Agencji Prasowej.

Zasłużona kara za zdradę narodu

W okręgowym sądzie specjalnym w Łodzi toczyła się rozprawa przeciwko b. żandarmom niemieckim Otto Grammowi i Gustawowi Pfaunowi. Oskarżeni mieszkali przed wojną w Rawie Mazowieckiej i byli obywatelami polskimi, podczas okupacji zaś zostali volksdeutschami i żandarmami niemieckimi. W czasie przewodu sądowego stwierdzono, że oskarżeni dokonywali aresztowań i rozstrzeliwali ukrywających się żydów oraz znęcali się nad miejscową ludnością. Sąd skazał zbrodniarzy na karę śmierci.

Nowe San Domingo

Żołnierze Andersa wcieleni do brytyjskiej armii

LONDYN, (SAP). — Brytyjskie Ministerstwo Wojny wydało szczegółową instrukcję dotyczącą Korpusu Przesiedlenia, którą mają otrzymać wszyscy żołnierze polscy w Anglii. **Instrukcja ta zawiera szereg punktów, stojących w sprzeczności w tezami wysuniętymi przez rząd polski w ostatniej nocie do Wielkiej Brytanii w sprawie żołnierzy polskich w Anglii.**

Instrukcja wydana przez „War Office" stwierdza, że polski korpus przesiedlenia wchodził w skład armii brytyjskiej.

„Tym spośród was, — głosi instrukcja — **którzy do korpusu nie wstąpią, armia brytyjska nie będzie mogła pomóc.** Dla waszego własnego dobra usilnie zaleca się wam zatem wstąpić do korpusu.

Inny punkt instrukcji mówi: **„Z chwilą wstąpienia do korpusu staniecie się żołnierzami armii brytyjskiej i będziecie podlegali brytyjskim przepisom dyscyplinarnym.** W czasie służby będziecie musieli wykonywać rozkazy tak, jak żołnierze w każdej armii. W razie wykroczenia **będziecie sądzeni przez** brytyjski sąd wojskowy na podstawie brytyjskich przepisów".

Tak zw. możliwości, jakie się roztacza przed żołnierzami polskimi ujęto w 4 punkty:

1) Będziecie mieli możność powrotu do Polski. W każdej chwili, kiedy zechcecie otrzymacie bezpłatny przejazd, dostaniecie zwolnienie z korpusu, otrzymacie żołd z dodatkami oraz odprawę wojenną.

2) Jeśli zechcecie, zaciągniecie się do armii brytyjskiej. Kto ma poniżej trzydziestu lat i zdrowie może się zgłosić do służby. Będziecie wówczas odsłani do brytyjskiej jednostki na zbadanie i w razie przyjęcia staniecie się brytyjskimi żołnierzami.

3) Jeżeli zechcecie osiedlić się poza Wielką Brytanią otrzymacie wszelką pomoc.

4) W razie znalezienia pracy dla was lub przez was samych, otrzymacie żołd z dodatkami i będziecie przeniesieni do rezerwy".

Instrukcja dotycząca oficerów, jest podobna. W punkcie dotyczącym wstąpienia do armii brytyjskiej czytamy:

„Zaciągniecie się do zawodowej armii brytyjskiej jako szeregowcy. Przepisy brytyjskie nie zezwalają nikomu kto nie jest obywatelem brytyjskim nie służbę w zawodowej armii brytyjskiej w stopniu oficera, lecz jeśli pan odpowiada warunkom zdrowia i ma poniżej trzydziestu lat, może pan złożyć podanie o przyjęcie.

Oto jaki los zgotował Anders zbałamuconym przez siebie żołnierzom: **Żołnierze powyżej 30 lat zostają po prostu na bruku. Młodsi mogą iść na nowe San Domingo.**

W myśl noty rządu polskiego do rządu W. Brytanii, ci żołnierze i oficerowie polscy, **którzy wstąpią do armii brytyjskiej, mają być siłą faktu pozbawieni obywatelstwa polskiego.**

Szef misji UNRRA dziękuje za gościnne przyjęcie La Guardii

W związku z niedawnym pobytem w Polsce Dyrektora Generalnego UNRRA La Guardii. Premier Osóbka - Morawski otrzymał pismo następującej treści:

„Drogi Panie Premierze — Pragnę w imieniu Dyrektora Generalnego wyrazić jego uznanie za wszelkie uprzejmości, okazane jemu i jego otoczeniu, oraz za prawdziwą gościnność podczas jego niedawnej wizyty. Na Dyrektorze Generalnym jak na członkach Rady UNRRA bardzo silne wrażenie **wywarł rozmiar zniszczeń w Polsce a jednoczesnie wysiłek, dokonany przez naród polski dla odbudowy kraju.** Wszyscy wynieśli to przekonanie, **iż Rząd Pański bardzo wnikliwie ujmuje sytuację,** którą przedstawił nam z taką treściwością i jasnością z jaką nie spotkaliśmy się w innych odwiedzanych krajach. Wierzę, że wyjdzie to na korzyść Polsce w trudnych oczekujących nas latach.

Pozwalam sobie jeszcze raz zapewnić Pana o sympatii Dyrektora Generalnego i towarzyszących mu osób dla Polski i zrozumienia jej potrzeb.

(—) C. M. Dyrry
Szef Misji UNRRA w Polsce.

Holandia zwleka z rekonstrukcją swego imperium

LONDYN, (PAP). — Jak donosi z Hagi agencja Reutera, rząd holenderski postanowił odroczyć konferencję królestwa holenderskiego, która miała być zwołana 1 września w celu dokonania rekonstrukcji królestwa i jego posiadłości. Delegaci Indii Wschodnich, którzy przybyli do Holandii na konferencję, powrócili do kraju. Powodem odroczenia konferencji jest niedojście do porozumienia z indonezyjskim ruchem niepodległościowym. Konferencja miała zająć się czterema zagadnieniami konstytucyjnymi: 1) republikańskim ruchem indonezyjskim na Jawie i Sumatrze, 2) ruchem nacjonalistycznym na innych wyspach, należących do Indii Wschodnich, 3) ruchem autonomicznym w Surinam (Gujana Holenderska) i 4) rekonstrukcją królestwa holenderskiego.

CZARNE FLAGI na ulicach miast hinduskich

LONDYN, (SAP). — W indiach przywódca partii kongresowej Pandit Nehru, będzie dziś przewodniczył na pierwszym zebraniu nowego rządu indyjskiego, na którym będzie dokonany podział tek.

W poniedziałek rząd obejmie władzę w sposób formalny.

Kierownictwo Ligi Muzułmańskiej zwróciło się do wszystkich Muzułmanów, aby wywiesili w poniedziałek czarne flagi na domach, w biurach, celem wyrażenia pogardy narodu muzułmańskiego partii kongresowej.

Amor w cieniu szubienicy

Druga miłość brunatnego Nerona

Aktorka Emmy Sonnenman — premierową hitlerowskich Niemiec

Druga żona Goeringa — Emmy Sonnemann była z zawodu aktorką. Goering poślubił ją w r. 1934, tj. w 3 lata po śmierci pierwszej swej żony, Carin.

Dla odmiany była Emmy o 5 lat młodsza od Goeringa, bo liczyła sobie w chwili zamążpójścia lat 36. Nie była więc już taka młoda, ale do Goeringa, który od 40 roku życia, wskutek nadużywania rozkoszy stołu, upodabniał się z każdym miesiącem coraz bardziej do beczki sadła, pasowała w sam raz.

Brzydka nie była. Uważano ją raczej za piękność w guście niemieckim: pulchna blondyna, z niedwuznaczną skłonnością do otyłości, była w 36 roku życia typem podmamusiałej Gretchen. Kontrastowała silnie z Carin Goering. Carin górowała nad Emmy inteligencją i temperamentem, Emmy przewyższała ją sprytem. Carin przedwcześnie utraciła zdrowie, niedomagała często i postarzała prędzej, niż tego było potrzeba. — Chorowita żona, mimo wielkiej miłości, zdaje się, prędko zaciążyła mięsistemu i łapczywemu na zmysłowe uciechy Hermannowi. Zachowywał on wprawdzie pozory, ale w ostatnich latach pożycia zaniedbywał żonę wyraźnie, pokrywając to zręcznie wzmożoną aktywnością polityczną i brakiem czasu.

Carin nie dowierzała mu jednak zbytnio — i pomimo choroby usiłowała mu wciąż asystować w licznych ekskursjach i rozjazdach partyjnych. To przyśpieszyło jej koniec.

HITLER — SWATEM

Emmy — anemiczna nie była, przeciwnie — krągłokarczasta i piersista, polityką nie zajmowała się wcale, — a pomimo wielkiego jakoby ukochania sztuki, porzuciła ją bez wahania dla kariery życiowej, zwałszcza, że dziewosłębem grubego Hermanna był — sam Führer! — Któraż Niemka z owego czasu mogła się była oprzeć takiej ponęcie! — Ze sceny — przejść do pałacu prezesa rady ministrów — toż to było ziszczenie się snu z bajki z Tysiąca i jednej nocy!

O wielkiej miłości z jej strony, zdaje się, nie było mowy, — ale rozkochanie się w wielkich splendorach, na które mógł sobie teraz pozwalać Goering, nie było trudne.

Emmy Sonnemann, mieszczaneczka z Hamburga, ur. w r. 1898 jako córka skromnego urzędnika pocztowego, już od wczesnej młodości marzyła o scenie. Zbyt wielkiego talentu nie miała, posiadała jednak pracowitość i wytrwałość. Dostawszy się jako „pierwsza naiwna" na scenę w swym rodzinnym mieście, przewędrowała potem przez długi szereg teatrów — via Monachium, Stuttgart, Wiesbaden i Weimar, by wylądować wreszcie u celu marzeń każdej północno-niemieckiej aktorki — na pierwszej państwowej scenie w Berlinie. Wprawdzie specjalnością jej był wielki repertuar: Goethe, Szekspir, Schiller — największą popularność zdobyła jej jednak szmira patriotyczna — rola królowej pruskiej Luizy. Odtwarzała tę rolę również na filmie, który Niemcy usiłowali potem lansować zagranicą.

GOERING — SNOB I KABOTYN

Goering, w sprawach sztuki — snob i kabotyn, marzył od wczesnych lat o świecie nie tyle teatru, ile kulis. Hitlerowcy jednak chlubili się nim jako znawcą. Owszem, lubił teatr, jako sztukę najprzyjemniejszą i najłatwiejszą dla prymitywnego konsumenta. Posiadał wrodzony neroński zmysł do dekoracyjności i przepychu. Kiedy stanął u szczytu politycznej kariery i mógł bez rachunku czerpać pełną garścią ze skarbu państwa na zadowolenie swoich zachcianek, zasłynął z rozrzutności na cele „artystyczne". Nie sztuka to budować i dekorować, posiadając nieograniczone środki i cały sztab najlepszych fachowców do dyspozycji. Teatr z jego ułudnym blaskiem, fascynował go bardzo. Kiedy zetknął się pierwszy raz osobiście z Emmy Sonnemann, zachciało mu się mieć kawałek teatru na stałe, u siebie w domu. — I Emmy Sonnemann poszła na to i została panią Goeringową. Jako aktorka z fachu, podbijała bębenka brzuchatemu małżonkowi, chętnie godząc się na rolę Poppei Sabiny przy nowoczesnym pruskim Neronie. Pomagała mu organizować reprezentacyjne bale, festyny i widowiska, które były „kolosalne" i „piramidalne" — i z których kpili sobie po kątach francuscy i angielscy dyplomaci. Nazywali je z udanym zachwytem „goeringlike", co hitlerowska czereda brała na serio i z dumą podkreślała w swej prasie.

CHRZEŚNIACZKA HITLERA

W 1936 roku Emmy Goering urodziła córeczkę — pierwsze i jedyne dziecko grubego wiceimperatora. Trzymał je do chrztu sam Führer i nazwano ją arcyniemieckim imieniem Edda — Emmy weszła w wielki świat. Führer bywał u Goeringów codziennym gościem. Do Carinhallu przyjeżdżał z Rzymu sam Duce! O mniejszych nie warto nawet wspominać! Były to lata tłuste i piękne, dopóki rozbuchana pycha nazistowskich oczajduszów nie rzuciła się na rabunek całej Europy.

SPEKTAKL-MONSTRE

Ten ostatni monstrspektakl, którego autorem był Hitler, a Goering reżyserem, — który miał być nie tylko „kolossal" i „piramidal" — ale po prostu über alles!" — fatalnie się nie udał! Przeliczył się autor i zerżnął się reżyser... A że odpowiedzialność jest na świecie, więc wobec tego, że autor gdzieś się zapodział, — reżyser zasiadł na ławie oskarżonych w Norymberdze, wśród pierwszych podpalaczy świata i naczelnych zbrodniarzy przeciw ludzkości, jako podpalacz najpierwszy i jak zbrodniarz najnaczelniejszy. Dz nad jego głową zarysowuje się coraz wyraźniej cień szubienicy.

SZUBIENICA — MIŁOŚCI NIE SPRZYJA

A Emmy? — W zacisznym Tepernsee nad jeziorem Bodeńskim bawi się podobno i zdaje się zapominać o swoim Hermannie. Niewdzięczna! Tyle pięknych darów dla niej strwonił! — Właśnie, podobno dlatego. Bo chodzą słuchy, że starczy tego na otarcie łez, i na posag dla małej Eddy, i na wszystko, czego dusza zapragnie! — Martwi się tylko Emmy, że się starzeje i — że opinia popsuta.. „Goeringlike" Emmy — zaczyna się obawiać, czy anglosasi — pewnego poranku nie przestaną być w stosunku do niej „gentlemanlike" — i nie odbiorą jej tych dostatków, ile że lepią się od łez i krwi ofiar... Führera! Bo Hermann — no ten przecież nic nie jest winien...

S. W.-G.



NKM kojarzy małżeństwa

Obywatelka Zajączko, mało lubiana na naszym podwórku za swój paskudny język, wścibstwo i zadzierzystość, jako praczka — ma jednak licznych zwolenników. Pierze starannie i z zamiłowaniem we własnym zakładzie przemysłowym, składającym się z dużej balii, umieszczonej w sionce jej apartamentu.

Zauważywszy ją wczoraj bezczynnie pod ścianą oficyny i zalewającą się gorącymi łzami, zapytałem o przyczynę tej żałości.

— Czy Stachna znowu nawala, obywatelko? — Bo jak wiadomo, niemłoda ta już, lecz pełna temperamentu wdówka po dwóch mężach, od dłuższego czasu zagięła parol na Stachnę, który, jak donosiłem niedawno, ustabilizował się ostatecznie w dziennikarstwie. (Jest właścicielem stoiska z prasą demokratyczną).

— Ach nie Stachna, ob. Redaktorze, nie Stachna!... A może — i Stachna?...

Wnosząc z tych niezdecydowanych słów o głębokiej wewnętrznej rozterce cierpiącej kobiety, nie zaprzestałem indagacji.

— Pani ma jednak coś na sercu? — spytałem.

— Oj mam, mam, nieszczęśliwa — całą te Niezwyczajną Komisję która teraz po mieszkaniach chodzi i eksmisyjną obdukcję uskutecznia!...

— Pani chyba nic nie zagraża, więc czego się pani boi?

— Zagrażać to ona wszystkim zagraża, bo powiadają, że to herody — bez zmiłowania dla wolnopraktykującego prywatnego narodu! — O święta Warszawo, gdziem od maleńkości pierała i dwóch poślubionych nieboszczyków w ciemnej mogile pochowała! Spaliłaś się, a tu dzieci Twoje na łódzki bruk wyrzucają — i każdego jednego, który odpowiedzialnej lekramacji z numerem do Chorej Kasy nie posiada — nierobem i handlarzem przezywają!

— Ależ to nieprawda, obywatelko! — zaprotestowałem.

— Jakże nieprawda! — Skądże ja taka lekramacje wezmę, o wiele własny przemysłowy zakład posiadam i sama jedna cały pokój z sienią zajmuję? — Wsadzą mi, znakiem tego, jaką drugą łachudrę na suplikatorkę, która mi będzie lokal zanieczyszczać, w balię pluć i ze Stachną romansować. A do tego — jeszcze w gazetach mnie opiszą!

Uspokajałem, jak mogłem, wzburzoną niewiastę, tłumacząc jej, jak doniosłe zadanie społeczne ma do spełnienia Nadzwyczajna Komisja.

— Niezwyczajna to ona może jest, ale tej społeczności się obawiam! Bo z jednem człowiekiem zawsze sobie można dać radę, a oni podobno społecznie — kupą chodzą i przez to są takie niebezpieczne...

— Społeczna Komisja jest najsprawiedliwsza i dlatego, z pewnością, nic pani nie zaszkodzi. Zresztą — niech pani jak najprędzej za Stachnę wyjdzie! Będzie was dwoje w izbie i mieszkanie wtedy — murowane!... Pod tym względem, to nawet ta Komisja byłaby pani bardzo na rękę!

Na te słowa — obywatelka Zajączko odżyła.

— O la Boga! Mogłoby to tak być! — Wtedy sama za te Komisje kochane — do Częstochowy z pielgrzymką bym poszła!...

— — — — — — — —

Wieczorem przyszedł Stachna i oświadczył mi, że on dla dogodzenia Nadzwyczajnej Komisji — gotów się nawet i ożenić! — Że narzeczona jego mocno żałuje, że na Komisję tak niemądrze narzekała. Bo jeżeli Komisja przyczynia się do zawierania szczęśliwych związków małżeńskich, to ona tego — i owszem.

Tylko Stachnie, jako ambitnemu obywatelowi, zależy na tym, aby mu ślub dawał sam ob. Prezydent Miasta! Podniosłoby to, jego zdaniem, nie tylko powagę Komisji samej, ale i całego stanu dziennikarskiego, do którego się Stachna zalicza!..

Jak widać z tego, dzięki N. K. M. będziemy mieli wkrótce huczne weselisko w naszej kamienicy.

KIEŁ

Projekty ordynacji wyborczej

opracują poszczególne partie do 10 września

WARSZAWA, (SAP). W dniu 31 sierpnia 1946 r. w sali konferencyjnej Belwederu odbyło się posiedzenie Podkomisji Krajowej Rady Narodowej do spraw ordynacji wyborczej. W związku z ustąpieniem ze stanowiska przewodniczącego tow. ministra Feliksa Mantla, który wyjechał do Wiednia w charakterze ministra pełnomocnego R.P., podkomisja dokonała wyboru nowego przewodniczącego w osobie tow. posła Stanisława Grossa.

Podkomisja powierzyła opracowania referatu w przedmiocie zgłoszonych projektów ordynacji posłowi Zenonowi Kliszko, wybierając zarazem koreferentem posła Jerzego Domińskiego.

Następne posiedzenie Podkomisji wyznaczono na 10-go września r.b.

WARSZAWA, (SAP). — W związku z ostatnim posiedzeniem podkomisji dla spraw ordynacji wyborczej — jej nowoobrany przewodniczący, członek Rady Naczelnej PPS. tow. Stanisław Gross, udzielił przedstawicielowi politycznemu Socjalistycznej Agencji Prasowej poniższych wyjaśnień.

— Jakie były motywy wyłonienia podkomisji? — zadajemy pierwsze pytanie.

— Jak wiadomo — mówi tow. Gross — Krajowa Rada Narodowa wyłoniła nadzwyczajną komisję dla opracowania projektu ordynacji wyborczej. Ponieważ składa się ona z kilkudziesięciu osób, szczegółowa dyskusja nad projektem we wstępnych fazach nastręczałaby trudności.

Dlatego celem usprawnienia prac nad ordynacją wyborczą, Nadzwyczajna Komisja wyłoniła specjalną podkomisję o znacznie mniejszym składzie osób, która po dokładnym przestudiowaniu projektów przyszłej ordynacji do Sejmu ustawodawczego przedstawi swoje wnioski Nadzwyczajnej Komisji, jako organowi nadrzędnemu.

— Jaki jest skład podkomisji?

— Składa się ona z przewodniczącego i sześciu członków z tylomaż zastępcami. Wszystkie partie polityczne reprezentowane są po jednym członku i jednym zastępcy. Przewodniczącym podkomisji jest I zastępca przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji.

— Kto obecnie wchodzi w skład podkomisji?

— Podkomisja pod względem personalnym przedtsawia się, jak następuje: członkowie: Cyrankiewicz, Kliszko, Wójcik, Wilanowski, Arczyński i Popiel. Zastępcy: Reczek, Werfel, Osiecki, Cieślak, Hyżowa i Domiński.

— Jaki był przebieg dzisiejszego posiedzenia?

— Dzisiejsze zebranie poświęcone było wyborowi przewodniczącego skutkiem ustąpienia tow. Mantla. Wybór padł na mnie — mówi tow. Gross — będzie on jednak podlegał zatwierdzeniu przez nadzwyczajną komisję dla spraw ordynacji wyborczej.

— Jak przedstawia się stan prac podkomisji?

— Złożone projekty będą przedmiotem szczegółowych obrad na następnym posiedzeniu, wyznaczonym na dzień 10 września r.b.

Na tym zebraniu przedłożą Podkomisji wnioski. wybrani na dzisiejszym posiedzeniu referent oraz koreferent — kończy swój wywiad tow. Gross.

2. IX w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. —tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat—tel. 130-46
Sekretarz Redakcji — 144-18
Kierownik Administracji — 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped. — 256-37
Dział prenumeraty — 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR KAMERALNY D. Ż.

Tylko jeszcze tydzień gra Teatr Kameralny ul. Daszyńskiego 34, wesołą komedię amerykańską Connersa „ROXY", w świetnym wykonaniu Łukowskiej, Ordyńskiej, Pasławskiej, Meliny, Mikołajewskiego i Tatarskiego.

TEART KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej. ciesząca się wielkim powodzeniem, pełna humoru operetka P. Abrahama „Wiktoria i jej huzar". „Udział biorą: Elna Gistedt, Michał Śląski. B. Halmirska, St. Piasecka, J. Grygolanka, St. Brusikiewicz, K. Koszela, C. Chroni:cki. Wł. Szczawiński, T. Ślązak.

Kasa teatru czynna od godz. 11.

UWAGA! Już wkrótce najpiękniejsza z operetek Lehara „Wesoła wdówka".

RADIO

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne..." oraz dziennik. Łódź: 6.20 Program na dziś. Poznań: 6.25, gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 Sygnał czasu 7.00 Aud. poranna. W-wa: 7.30 powt. najważn. wiad. dziennika. Łódź: 7.35 Koncert życzeń. W-wa: 7.50 muzyka. 8.20 inform. ogólnopolskie. Łódź: 8.30 Rozmaitości, 8.40 Codz. odc. prozy: „Głupi Franek" — nowela M. Konopnickiej (dokończenie), 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin, 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 Koncert, 12.55 „5 minut poezji", 13.00 Na ziemiach odzyskanych, 13.15 Z życia narodów słowiańsk., 13.25 Muzyka obiadowa, 14.00 Aud. dla dzieci, 14.20 Aud. dla młodzieży, 14.40 Rezerwa. Łódź: 14.50 Muzyka kompozytorów amerykańskich (Gorshwin—Berlin). Płyty, 15.05 Skrzynka radiotechn. w opr. inż. B. Klimaszewskiego, 15.10 „Film na cenzurowanym" pog. Wł. Baranowskiej, 15.20 Piosenki w wyk. J. Statlera, przy fortep. Fr. Leszczyńska, 15.40 Wiadomości z miasta i prowincji, 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16.00 dziennik. Łódź w programie ogólnopolskim, 16.30 Utwory na altówkę w wyk. M. Szaleskiego, przy fortep. J. Szaleska, w programie muzyka angielska. Katowice: 16.55 Kwadrans autorski J. Nachta. W-wa: 17.10 Koncert, 17.50 „Odbudowujemy W-wę". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotn. 1. Pog. aktualn. w opr. M. Zagajnego p.t. „Kombatanci podziemi", 2. Płyty. Kraków: 18.10 Aud. sł.-muzyczna p.t. „Wspomnienia o Molierze". W-wa: 19.00 Nauka przy głośniku. Kraków: 19.30 Sylwetki kompoz. polskich „Witold Rudziński". W-wa: 20.00 dziennik. Katowice: 20.30 Koncert solistów. Łódź: 21.00 Koncert z płyt poświęcony utworom Cezarego Francka, 21.25 Komunikat „Proces w Norymberdze kończy się...", 21.30 Koncert życzeń (część I-sza). Katowice: 22.00 Koncert rozrywk. Łódź: 22.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. W-wa: 23.00 ostat. wiad. dziennika, 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 Koncert życzeń (część II-ga). 0.30 Program na dzień jutrzejszy, zakończenie audycji i Hymn do 0.35.

OGŁOSZENIE

Międzyuczelniana Akademicka Komisja Mieszkaniowa Studentów Łódzkich przyjmuje wnioski na przydział mieszkania dla studentów zrzeszonych w Bratnich Pomocach — w lokalu B. P. Politechniki przy ul. Piotrkowskiej 24, I p. w godz. od 12—14.

Prosi się tych wszystkich, którzy posiadają pokoje do wynajęcia o meldowanie ich Komisji.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„WIELKI WALC"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI"
GDYNIA ul. Przejazd 2	od 28. 8. 46 r. nieczynne z powodu remontu
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„CZTERECH NA POSTERUNKU"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SZCZĘŚLIWA 13"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SZCZĘŚLIWA 13"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„KONFLIKT"
HEL ul. Legionów 2-4	„ŚLUBY KAWALERSKIE"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„ZYGMUNT KŁOSOWSKI"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„SKŁAMAŁAM"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„UWODZICIEL"
ROMA ul. Rzgowska 34	„LISTY Z POLA BITWY"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„POWRÓT"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„BEZTROSKIE LATA"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
MUZA Ruda Pabianicka	„A. B. C. MIŁOŚCI"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„DZIECIŃSTWO GORKIEGO"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„ZWYCIĘSTWO NA PUSTYNI"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie i Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz 17 18.30. Niedziele i święta 15.30. 17 i 18.30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 10.30 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta o godz. 12.30, 14.30, 18.30 i 20.30.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

Okręgowa Izba Aptekarska w Łodzi
Komunikat Nr. 2

I. Na podstawie przepisów § 1, lit. b), rozporządzenia Ministrów: Przemysłu Aprowizacji i Handlu oraz Żeglugi i Handlu Zagranicznego z dnia 11 lipca 1946 r. w sprawie określenia przedsiębiorstw, prowadzonych w większym rozmiarze (Dz. URP Nr 36, poz. 223) do kategorii tych przedsiębiorstw zostały zaliczone wszystkie bez wyjątku apteki (**a więc i apteki wiejskie nawet**) zgodnie z przepisami art. 4, § I Kodeksu Handlowego stały się wszystkie apteki kupcami rejestrowymi. W konsekwencji tego, w związku z przepisem art. 6 Kodeksu Handlowego, ciąży na aptekach obowiązek wpisania się do rejestru handlowego, prowadzonego przez właściwy dla siedziby aptek Sąd Okręgowy — oraz dalszy, wynikający z art. 54 K. H. obowiązek prowadzenia prawidłowej księgowości handlowej.

Ponieważ powołane na wstępie rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 września 1946 r., przeto z tym dniem winna być zaprowadzona w każdej bez wyjątku aptece rachunkowość handlowa. Okręgowa Izba Aptekarska w Łodzi roześle niebawem szczegółowe instrukcje o sposobie prowadzenia ksiąg handlowych w aptekach. Na razie zaś należy niezwłocznie przystąpić do sporządzenia spisu inwentarza, obejmującego cały majątek apteki (urządzenia, utensylia i towary), zamieszczając w nim tylko ilości; sposób wyceny zostanie podany oddzielnie. Poza tym należy niezwłocznie t. j. z dniem 1 września 1946 r. zaprowadzić księgę kasową i zapisywać w niej codziennie wszelkie rozchody i przychody gotówkowe.

II. Dla udokumentowania zapisów w księdze kasowej należy posiadać:

a) na **przychody gotówkowe**: taśmę z kasy kontrolnej lub raport kasowy, prowadzony w ten sposób, że każda pozycja wpływu będzie w nim natychmiast uwidoczniona; wpływy, nadchodzące pocztą i otrzymywane od osób lub instytucji przy dołączaniu dowodu wpłaty, należy wnosić od razu do księgi kasowej;

b) na **rozchody gotówkowe**: rachunki, odpowiadające przepisom art. 86 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. URP Nr 27, poz. 174). Jako bezwzględny dla uznania rachunku za podstawę zapisów w księgach stawia przepis ten konieczność umieszczenia w rachunku: nazwy firmy lub imienia i nazwiska wraz z dokładnym adresem dostawcy, datę, numer kolejny rachunku, nazwę firmy lub imienia i nazwiska oraz adresu zakupującego, oznaczenia rodzaju, ilości i ceny jednostkowej towaru, ogólnej sumy ipodpisu dostawcy. Zakup wytworów gospodarstwa rolnego, dokonywany bezpośrednio u rolników (zioła, owoce itp.), może być księgowany na podstawie dowodu wewnętrznego, sporządzonego przez aptekarza. Dowód taki ma zawierać jednak rodzaj, ilość i cenę jednostkową oraz ogólną sumę należności. Przy wypłatach za świadczenia usług rachunek musi zawierać te same dane, jak przy dostawach towaru z tym, że zamiast danych dotyczących rodzaju, ilości i ceny jednostkowej towaru, wpisane winno być bliższe określenie świadczenia i sposób obliczenia sumy należności, chyba, że umowa o świadczenie nie określa takiego sposobu.

III. Podając powyższe do wiadomości — Okręgowa Izba Aptekarska w Łodzi podkreśla, że niezwłoczne zastosowanie się do wszelkich wymogów, jakie stawiają przepisy, leży nie tylko w interesie własnym każdego aptekarza, ale w dużej mierze i w interesie ogólnym. Zasady podane w ustępie II l. b. poza zapewnieniem prawidłowej kontroli obrotu, zawierają w sobie niesłychanie ważny moment natury społecznej, a mianowicie zwalczanie szkodnictwa społecznego przez uniemożliwienie wprowadzania do obrotu towaru niewiadomego pochodzenia (tak zw. „szaber", nielegalny wwóz do kraju itp.). Okręgowa Izba Aptekarska nie wątpiąc, że cały zawód aptekarski jest na tyle uspołeczniony, iż zdaje sobie sprawę z tego, że obowiązkiem jego jest stanąć do współpracy z czynnikami zwalczającymi takie szkodnictwo społeczne, podkreśla, że w razie stwierdzenia u poszczególnych aptekarzy współdziałania z takim przestępczym procederem, nie znajdzie podstaw do interweniowania u właściwych władz. Dostawca, który posiada towar w sposób legalny, nie będzie się wzdragał przed wydaniem rachunku, odpowiadającego wymogom ustawowym. Przestrzegamy również przed nabywaniem towarów wytwarzanych obecnie w kraju lub pochodzących z dostaw UNRRA inaczej, jak z legalnych źródeł zakupu (hurtowni).

W końcu zaznaczamy, że tylko takie księgi handlowe, w których zapisy oparte są na prawidłowo wystawianych rachunkach, będą uznawane przez władze skarbowe za dowód w postępowaniu podatkowym. Inne księgi będą uznawane za nieprawidłowe i jako takie nie będą wiązały władz skarbowych przy wymiarze podatków, które wówczas będą mogły być ustalane na podstawie takich materiałów, jakimi władze te będą w danej chwili rozporządzać.

Za Zarząd:

Sekretarz (—) mgr **L. CZERNEK**
Prezes (—) mgr **R. SŁOWIŃSKI**

Łódź, dnia 30 sierpnia 1946 r.

OGNISKO METODYCZNE PRACY ŚWIETLICOWEJ

Podaje się do wiadomości aktywu świetlicowego, że przy Wydziale Świetlicowym TUR istnieje Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej.

Od wszystkich pracowników świetlicowych będą wymagane daleko idące kwalifikacje. Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej daje możność pogłębienia swojej wiedzy i nabycia wymaganych kwalifikacji.

W dobrze zrozumianym interesie własnym zapisujcie się na Ognisko Metodyczne Pracy Świetlicowej TUR w gmachu CRDK, Piotrkowska 243, tel. 114-40 i 153-30.

Ognisko czynne w poniedziałki od godz. 10—13.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
gra we wtorek dn. 3 września o godz. 19.15
„WILKI W NOCY"
sztukę w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera

Stefanom — zamiast kwiatów

Wydział III Elektrowni Łódzkiej wpłacił do Redakcji naszego pisma kwotę zł 580.— na dzieci ociemniałe, w miejsce kwiatów dla Stefanów z Elektrowni.

BACZNOŚĆ EMERYCI MIEJSCY!

W dniu 6 września rb. o godz. 4 popoł. w domu Związków Zawodowych — ul. Strzelecka 2, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Emerytów Miejskich.

Obecność wszystkich konieczna.

SPORT

TUR-ŁÓDŹ ZWYCIĘŻA

w ogólnopolskich mistrzostwach lekkoatletycznych ZRSS

Drugi dzień mistrzostw lekkoatletycznych ZRSS nie przyniósł niespodzianek. Przykry zawód sprawiła Walasiewiczówna, która mimo zapowiedzi nie zjawiła się w Łodzi.

Dość nieoczekiwanie pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zajął TUR łódzki, którego zawodnicy uzyskali wczoraj szereg cennych sukcesów. Niespodzianką była porażka Skry warszawskiej w sztafecie 4×400 m, gdzie warszawianie startowali jako murowani faworyci. Bardzo dobrze biegnąca sztafeta łódzkiego TUR-u odniosła zasłużone zwycięstwo w niezłym czasie 3:52,2.

Bardzo interesująco zapowiada się Sitbol z TUR-u gdańskiego zwycięzca w obu biegach krótkich i skoku w dal. Przy odpowiednim treningu może on łatwo znacznie poprawić swoje wyniki.

Fatalna pogoda, deszcz, który rozmoczył bieżnię, tworząc w wielu punktach stadionu olbrzymie kałuże, spowodował znaczne obniżenie poziomu. Na trybunach zjawiło się też niewielka ilość widzów. Organizacja w obydwa dni bez zarzutu.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m mężczyzn:
1 m. Sitbol TUR—Gdańsk — 11.8; 2 m. Walczak TUR—Łódź — 11.9; 3. m. Wichrowski TUR—Łódź 12.2.

Skok w dal męski:
1 m. Sitbol TUR—Gdańsk — 6.15; 2 m. Szyguła TUR—Łódź — 6.15; 3 m. Mucha Górnik—Czel. — 5.81.

Pchnięcie kulą mężczyzn:
1 m. Karpiński TUR—Łódź — 11.26; 2 m. Strzałkowski Skra—W-wa — 11.23; 3 m. Monikowski TUR—Poznań —11.08.

Rzut oszczepem mężczyzn:
1 m. Jarzyński TUR—Płock — 49.32; 2 m. Strzałkowski Skra—W-wa — 41.23; 3 m. Mucha Górnik — 40.95.

Bieg 200 m mężczyzn:
1 m. Sitbol TUR—Gdańsk — 24,3; 2 m. Piłuch Skra—W-wa — 24.3; 3 m. Krocki Skra—W-wa — 24.6 exequo.

Skok wzwyż mężczyzn:
1 m. Michalak TUR—Łódź — 1.60; 2 m. Monikowski TUR—Poznań — 1.55; 3 m. Nieroba TUR—Orzesze —1.51.

Bieg 5.000 m:
1 m. Kuśmirek Partyz.—Lublin — 17.00.5; 2 m. Kramek Społ. KS—Lublin — 17.01.0; 3 m. Kwiatkowski TUR—Wrocław — 17.10.4.

Bieg 200 m kobiet:
1 m. Mitan Legia — 27.8; 2 m. Głażewska Zryw—Łódź —28.4; 3 m. Turcza Legia.

Bieg 100 m kobiet:
1 m. Głażewska Zryw — 14.2; 2 m. Zatke TUR—Łódź — 14.4; 3 m. Turcza Legia — 14.5.

Dysk kobiecy:
1 m. Głażewska Zryw — 33.16; 2 m. Stachowicz Legia — 31.63; 3 m. Gozdek TUR—Łódź — 27.48.

Sztafeta 4×100 kobiet:
1 m. Legia Kraków — 59.2; 2 m. Legia Kraków II — 62.5; 3 m. TUR—Łódź — 64.0.

Sztafeta 4×400:
1 m. TUR—Łódź — 3.52.2; 2 m. Skra—Warszawa — 3.52.8; 3 m. Viktoria—Częstochowa — 4.03.0.

Punktacja ogólna:
1 m. TUR—Łódź — 109 pkt.;
2 m. Legia—Kraków — 96 pkt.;
3 m. Skra—Warszawa — 90,5 pkt.;
4 m. TUR—Gdańsk — 33.5 pkt.;
5 m. Górnik—Czeladź — 28 pkt.;
6 m. Zryw—Łódź — 27 pkt.

Plotki i 9 bramek

Oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem występ czołowej drużyny węgierskiej F. T. Ferencvaros nie doszedł do skutku. Około godziny 12 w obiad otrzymało wczoraj kierownictwo ŁKS-u depeszę z Poznania z zawiadomieniem, że delegat tamtejszej Warty, który oczekiwał Węgrów w Zebrzydowicach powrócił po 24-godzinnych daremnych próbach, poinformowania się o losach ekspedycji.

*

Mimo, iż od południa wymalowane na prędce tablice głosiły w centralnych punktach miasta, iż mecz Ferencvaros—ŁKS został odwołany, na stadionie ŁKS-u zgromadziło się blisko 7.000 publiczności. Do ostatniej chwili łudzono się bowiem, że może... może przyjdą. Nikt nie chciał stracić tak rzadkiej dziś okazji ujrzenia piłkarzy węgierskich.

Zamiast tego, publiczność oglądała znów występ old boyów ŁKS — którzy brali lanie od najmłodszej gwardii tego klubu — drużyny juniorów. Mimo bohaterskich wysiłków asów minionej świetności, zeszli oni pokonani w stosunku 3:1.

Następnie rozegrano mecz między drugą a pierwszą drużyną ŁKS-u. Przekonał on nas nie tyle o olbrzymiej różnicy między tymi zespołami, ale i o tym... że trzeba dużo pracy, nim z szeregów II garnituru wyjdą zastępcy dla pierwszej jedenastki.

Niebardzo zajęta zawodami publiczność z nudów poczęła plotkować. Mówiono o rewelacyjnych zmianach w składzie biało-czerwonych, zapowiadano między innymi wzmocnienie ŁKS-u znanym lewym pomocnikiem Wisły krakowskiej, Wapiennikiem, ktoś nawet opowiadał dowcipnie, że Węgrzy nie przyjechali w obawie by Patkoło nie skaperował do ŁKS-u swych rodaków z Ferecvarosu...

Tymczasem na boisku padały bramki. Było ich dziewięć. 8 strzelili reprezentanci pierwszej drużyny, druga zrewanżowała się tylko jednym goalem.

Na meczu obecna była... Walasiewiczówna, która spóźniła się do Łodzi o całe 7 godzin. Nawet i ona jednak nie mogła wynagrodzić żalu, że to nie Ferencvaros a II drużyna ŁKS-u dostaje cięgi. Szkoda. ŁKS-iacy byli wczoraj w doskonałej dyspozycji strzałowej.

(wk)

Dwudniowe walki najcięższych ludzi

przyniosły zwycięstwo atletom Śląska

Łódź gościła przez dwa dni ponad stu atletów polskich ubiegających się w pierwszych powojennych mistrzostwach w zapasach i podnoszeniu ciężarów o tytuły mistrzowskie na rok 1946.

Nasze przewidywania okazały się słuszne. — Już w pierwszym dniu eliminacji spostrzec było można niski poziom walk jak również słabą organizację zawodów. Zawodnicy rekrutowali się ze starych, przedwojennych kadr, przy zupełnym braku młodego narybku, który jedynie byłby w stanie zagwarantować należyty rozwój atletyki i dać nam możliwości w skali międzynarodowej. Przeprowadzone zawody dobitnie wykazały jaki olbrzymi wkład pracy jest potrzebny i jak sumiennie podchodzić trzeba do zagadnienia wyłonienia nowych talentów. Na razie atletyka jest chyba najbardziej zaniedbaną dziedziną sportu polskiego. Są to rzeczy do wybaczenia z uwagi na długi okres okupacji i zupełnego braku możliwości rozwojowych — ale nie do wybaczenia jest słabe zorganizowanie pierwszych powojennych mistrzostw, słaby skład komisji sędziowskiej, a przede wszystkim będące zupełnie nie na miejscu, zaopatrzenie bufetu hali sportowej w... wódkę, która stać się miała przyczyną awantur, burd i nieprzyjemności, stworzyła zupełnie niesportowy nastrój wśród publiczności, a nawet sędziów. To jest niedopatrzenie karygodne, a odpowiedzialność ponoszą tutaj organizatorzy.

Ogólna punktacja przedstawia się następująco (w zapasach): 1) Śląsk — 11 pkt., 2) Warszawa — 9 pkt., 3) Kraków — 8 pkt., 4) Łódź — 6 pkt., 5' Poznań — 5 pkt., 6) Pomorze — 3 pkt.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano 70 walk zapaśniczych (eliminacje i ćwierćfinały) w tym jedna walka o tytuł nieoficjalnego mistrza wagi muszej. Łodzianin **Bednarek** wygrywa jednogłośnie po pięknej 15-to min. walce z **Grajczarkiem** (Śląsk).

Walki półfinałowe i finały rozegrane zostały w dniu wczorajszym i przedstawiają się następująco:

Malincki (Warszawa) wygrywa z Urgaczem w wadze ciężkiej po 5-ciu min. walki. W wadze średniej Radon (Kraków) zwycięża przerzutem przez biodro w 2 min. Maliszewskiego (Warszawa). W następnej walce wagi średniej Golas (Śląsk) kładzie w 6-ej min. z pół-nelsona Czupryńskiego z Pomorza.

Waga ciężka: Kozerski (Warszawo' wygrywa z Biskupskim z Pomorza w 6-ciu przez boczne złamanie mostka, a Serocki (Warszawa) przegrywa z łodzianinem Glińskim w 7-mej min. przez przedni pas. W wadze półśredniej Rejniak (Warszawa) już w 5-tej min. przerzutem przez prawe biodro wygrywa z Wiercińskom (Pomorze), a Cegielski (Poznań) zwycięża w 7-mej min. Kindlera (Łódź). W wadze lekkiej Kuligowski (Śląsk) wygrywa z Warcholem (Warszawa' w 7 min. W tej samej wadze Wiciak (Warszawa) zwycięża w 13-tej min. tylnim pasem Zgrzyka (Śląsk).

Waga półśrednia. Mielczarek (Poznań) kładze w 5-tej min. na łopatki Kuligowskiego II (Śląsk). Gryt (Śląsk) w 2-giej min. przerzutem przez biodro bije Spadzińskiego (Pomorze). W wadze średniej: Radon, (Kraków' wygrywa z Książkiewiczem (Warszawa) na punkty. Maleszewski (Warszawa) przegrywa w walce finałowej w 3-ciej min. przez złamanie mostka z Golasem (Śląsk).

W wadze piórkowej: **Galch** (Poznań) wygrywa z Kisielem (Śląsk) w 9-tej min. przez złamanie mostka. Skolimowski (Warszawa) wygrywa jednogłośnie na punkty z Grodzkim (Poznań), a Kusz (Śląsk) zwycięża na punkty Safkę (Warszawa). Stróżak (Pomorze) wygrywa w 10-tej min. z Kolimowskim (Warszawa). Kusz (Śląsk) bije w 4-tej min. przerzutem Katha (Poznań). W finałowej walce o tytuł mistrza w wadze piórkowej po bardzo szybkiej i ciekawej walce **Stróżak** (Pomorze) zwycięża Kusza ze Śląska na punkty.

W wadze koguciej Łazarski (Łódź) kładzie w 6-tej min. przerzutem Myszkę (Śląsk). Startujący w tej wadze kilkakrotny mistrz polski olimpijczyk Rokita (Warszawa) przegrywa zupełnie nieoczekiwanie z Budzyńskim (Poznań) po 20 sek. walki przerzutem przez biodro. W dalszych walkach tej samej wagi Gibas (Kraków) wygrywa z Klorkiem (Poznań) w 13 min. przez załamanie mostka. Marcoch (Śląsk) przerzutem bocznym kładzie na łopatki w 1: min. Łazarskiego (Łódź). Buczyński (Poznań) wygrywa w 1 min przerzutem z Klorkiem, a Marcoch (Śląsk) w walce o drugie i trzecie miejsce już w 40-tej sek. wygrywa przez złamanie mostka z Budzyńskim.

Waga lekka: Jakubowicz (Poznań) zwycięża w 6-tej min. Gierauta (Warszawa) przez zgniecenie mostka. Kulesza (Łódź) przerzutem przez prawe biodro w 5 min. kładzie Warchoła (Warszawa) na łopatki. Wiciak (Warszawa) przegrywa w 11-ej min. z Kuligowskim (Śląsk), a Gryzek (Śląsk) przegrywa z łodzianinem Kuleszą w 3-ciej min. przez złamanie mostka. Jakubowicz wygrywa w 7-mej min. przerzutem z parteru z Kuligowskim. Kulesza zwycięża na punkty Kuligowskiego 2:1. W finale łodzianin Kulesza wygrywa jednogłośnie na punkty z Jakubowiczem (Poznań).

Waga półśrednia: Cegielski (Poznań) przegrywa w 1-ej min. z Rejniakiem (Warszawa). Kuligowski (Śląsk) kładzie w 13-tej min. Kindlera (Łódź) na łopatki. Gryt (Śląsk) zwycięża jednogłośnie na punkty Mielczarka (Poznań). Rejniak wygrywa w 6-tej min. przez złamanie mostka z Pietrzakiem (Poznań). Gryt w 7-mej min. pasem tylnim kładzie na łopatki Kuligowskiego. O tytuł mistrza w tej wadze walkę stoczyli Gryt i Rejniak. Zwycięża na punkty 2:1 Gryt.

Waga półciężka: Bajorek (Kraków) kładzie w 8-mej min. Nowaczyka (Poznań) na łopatki a Tomczyk (Łódź) przegrywa jednogłośnie na punkty z Piętą (Poznań). Bajorek wygrywa w 4-tej min. przez złamanie mostka z Kulisą (Warszawa).

Waga ciężka: Kozerski (Warszawa) kładzie przerzutem w 8-mej min. Ślidkowskiego (Łódź). Maliński (Warszawa) przegrywa jednogłośnie na punkty z Ślidkowskim. W walce finałowej Kozerski wygrywa przez złamanie mostka w 11-ej min. z Glińskim (Łódź). W walce o drugie i trzecie miejsce Gliński w 1-ej min. kładzie na łopatki Ślidkowskiego.

Tytuły mistrzowskie na rok 1946 zdobyli: **waga musza — Bednarek (Łódź), waga kogucia — Gibas (Kraków) piórkowa — Strozak (Pomorze), lekka Kulesza (Łódź), półśrednia — Rejniak (Warszawa), średnia — Golas (Śląsk. półciężka — Bajorek (Kraków), ciężka — Kozerski (Warszawa).**

P.

Wyniki zawodów

w podnoszeniu ciężarów

Zawody w podnoszeniu ciężarów (trójbój olimpijski) przyniosły następujące wyniki:

Waga kogucia: I m. Polcyn (Pomorze) 192,5 kg. II m. Sokołowski (Pomorza) 180 kg.

Waga piórkowa: I m. Niedziela (Śląsk) 265 kg. II m. Ceran (W-wa) 205 kg., III m. Bartoszewski (Pom.) 192,5 kg.

Waga lekka: I m. Herok (Śl.) 237,5 kg., II mł Szelągowski (Pom.) 237,5 kg., III m. Derbot (Kr.) 235 kg.

Waga średnia: I m. Sadowski (W-wa) 277,5 kg., II m. Frankiewicz (Pom). 260 kg., III m. Einhorn (Śl.) 230 kg.

Waga półciężka: I m. Augustyn (Śl.) 265 kg., II m. Terlin (Śl.) 245 kg., III m. Pluciński (Pom). 242,5 kg.

Waga ciężka: I Witecki (Pom) 275 kg.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr. 26

Podaje do wiadomości, że:

1) Pismo PTC Pabianice w sprawie zawodnika Szymańskiego z dnia 8.18.46, załatwia się odmownie.

2) Wzywa się KS Huragan do rozliczenia się z zawodów rozegranych w dniu 28.8 br.

3) Wzywa się kluby — gospodarzy zawodów do organizowania kas, w przeciwnym razie kluby te będą musiały pokrywać wszelkie koszty poniesione przez drużyny gości.

4) Protest ZWM Aleksandrów w sprawie zawodów rozegranych w dniu 25.8.46 o wejście do klasy A z braku podstaw załatwia się odmownie.

5) Wzywa się KS Krusze Ender Pabianice do natychmiastowego skasowania sprzedaży wódki na boisku, w przeciwnym razie WG i D wyciągnie jak najdalej idące konsekwencje, aż do zamknięcia boiska włącznie.

6) Wzywa się przedstawicieli klubów klasy A do przybycia w dniu 4.9.46, godz. 18, do sekretariatu ŁOZPN, Strzelecka 2/302 w celu rozlosowania mistrzostw na rok 1946/47.

7) Wyznacza się zawody o mistrzostwo rezerw klasy A RTS Widzew II — TUR Łódź II na boisku Wimy na dzień 7.9.46 godzina 16,30.

8) Mistrzami grup o mistrzostwo klasy B są następujące kluby: grupa II KS Bieg Łódź grupa III ZWM Aleksandrów, grupa IV KS Boruta, grupa V ZWM Pabianice, grupa VI ERZET Żychlin, grupa VII i VIIa zostaną podani w następnym komunikacie z równoczesnym podaniem weryfikacji zawodów o misarzostwo klasy B.

9) Wyznacza się spotkanie finałowe o puchar ŁOZPN jak następuje: 8.9 KS 6 Zd. Wola — zwycięzca spotkania DKS — Ognisko, Zduńska Wola boisko miejskie godz. 16,30.

15.9.46 zawody rewanżowe w Łodzi na boisku Zjednoczonych godzina 16:30

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12-13. Sekretarz Redakcji od 11-12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—01826 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.